

Sygn. akt II Ca 773/16

POSTANOWIENIE

Dnia 8 grudnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Jarosław Gołębiowski
Sędziowie:	SSO Dariusz Mizera SSA w SO Stanisław Łęgosz (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Anna Owczarska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 grudnia 2016 roku

sprawy z wniosku Ł. K.

z udziałem J. K. (1), K. K. (1)

o stwierdzenie nabycia spadku

na skutek apelacji uczestnika K. K. (1)

od postanowienia Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 22 lipca 2016 roku, sygn. akt I Ns 448/11

postanawia: oddalić apelację i zasądzić od uczestnika K. K. (1) na rzecz wnioskodawcy Ł. K. kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania za instancję odwoławczą.

SSO Jarosław Gołębiowski

SSO Dariusz Mizera SSA w SO Stanisław Łęgosz

Sygn. akt II Ca 773/16

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 22 lipca 2016 roku, w sprawie I Ns 448/11, Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim stwierdził, że spadek po E. K. (1), zmarłej w dniu 6 marca 2011 roku, na podstawie ustawy nabył w całości wnuk Ł. K.. Orzekł również o kosztach postępowania zasądzając od uczestnika K. K. (1) na rzecz wnioskodawcy Ł. K. kwotę 360 zł oraz nakazał pobrać od uczestnika K. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim kwotę 4.025,55 zł tytułem zwrotu poniesionych wydatków.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i rozważania sądu.

E. K. (2) z domu K. zmarła w dniu (...) r. w T., gdzie ostatnio stałe zamieszkiwała. W chwili śmierci był rozwiedziona, kolejnych związków małżeńskich nie zawierała. E. K. (1) miała jedno dziecko: syna C. K. , który zmarł w dniu

(...) r., pozostawiając jako swoje jedyne dziecko Ł. K.. Spadkodawczyni więcej dzieci (oraz wnuków) nie miała, w tym pozamałżeńskich, przysposobionych, ani wcześniej zmarłych. Nikt ze spadkobierców ustawowych spadku nie odrzucił, nie zrzekł się dziedziczenia, ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia. Dotychczas nie toczyło się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po E. K. (1).

E. K. (1) nie sporządziła testamentu. Testament holograficzny otwarty i ogłoszony na posiedzeniu w dniu 24 października 2011 r. nie został własnoręcznie nakreślony i podpisany przez E. K. (1). Dokument ten został sfalszowany metodą kopiowania bezpośredniego „na prześwit” - w pierwszej kolejności nakreślono go ołówkiem, a następnie zapisy ołówkowe pokryto pastą długopisową.

E. K. (1) przed śmiercią chorowała na nadciśnienie tętnicze oraz osteoporozę. Miała także problemy ze wzrokiem, w wyniku czego na kilka lat przed śmiercią zrezygnowała z rozwiązywania krzyżówek.

Spadkodawczyni była osobą praworęczną. W przeszłości doznała między innymi złamania wyrostka rylcowego kości promieniowej prawej (05.04.2007 r.), a w okresie 30.08-12.09.2007 r. przechodziła rehabilitację prawej dłoni (laser, ultradźwięki, pole magnetyczne, koterapia prawej dłoni).

Zgodnie z art. 924 k.c., z chwilą śmierci spadkodawcy następuje otwarcie spadku. Dziedziczenie ustawowe co do całości spadku zachodzi wówczas, gdy spadkodawca nie zostawił testamentu, w którym ustanowił spadkobiercę, albo gdy wszyscy spadkobiercy, powołani do spadku w testamencie, nie chcą lub nie mogą być spadkobiercami (art. 926 § 2 K.c.).

Testament jest czynnością prawną sformalizowaną, której ważność zależy od dochowania przesłanek z art. 949 K.c. - 958 K.c. Przepisy Kodeksu cywilnego przewidują trzy rodzaje testamentów zwykłych: testament własnoręczny tzw. holograficzny (sporządzony w całości pismem ręcznym, podpisany i opatrzony datą — art. 949 § 1 i 2 K.c.), testament notarialny (art. 950 K.c.) oraz testament alograficzny (sporządzony ustnie w obecności dwóch świadków przed oznaczonym organem władzy publicznej — art. 951 § 1 i 2 K.c.).

Brak testamentu bądź jego nieważność, aktualizuje dziedziczenie na podstawie ustawy.

Stosownie do treści art. 931 § 1 K.c., w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych. W razie braku małżonka, cały spadek w częściach równych przypada dzieciom. Jeżeli dziecko spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada jego dzieciom w częściach równych. Przepis ten stosuje się odpowiednio do dalszych następnych (§ 2).

W kontekście przedstawionych uwag, w rozpoznawanej sprawie - kwestią kluczową było ustalenie, czy spadkodawczyni E. K. (1) sporządziła ważny i skuteczny testament. Wokół kwestii tej, pomiędzy wnioskodawcą Ł. K., a uczestnikiem postępowania K. K. (1) (bratankiem spadkodawczyni), zawiązał się spór. Wnioskodawca twierdził bowiem, iż testament holograficzny otwarty i ogłoszony na rozprawie w dniu 24 października 2011 r. nie pochodzi od E. K. (1) (został sfalszowany), natomiast uczestnik K. K. (1) konsekwentnie utrzymywał, iż testament ten sporządziła spadkodawczyni pismem „zmienionym” poprzez naniesienie pasty długopisowej na nakreślony przez siebie wcześniej zapis ołówkowy.

Wobec powyższego, na okoliczność autentyczności testamentu holograficznego z dnia 19 lipca 2009 r. Sąd dopuścił i przeprowadził dowód z opinii biegłych z zakresu badania pisma ręcznego: mgr E. B. (1) oraz mgr inż. M. H., a nadto dowód z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. (...) w K..

Dokonując oceny tychże opinii, Sąd miał na względzie, iż dowód z opinii biegłego (w tym Instytutu) jest dowodem szczególnym, jest bowiem dopuszczony na okoliczności wymagające wiedzy specjalnej (art. 278 § 1 K.p.c. w zw. z art. 254 § 1 K.p.c.). To oznacza, że wprawdzie dowód ten podlega ocenie przez Sąd w ramach swobodnej oceny, to jednak jej kryteria są inne, niż te, które odnoszą się do pozostałych dowodów. Sąd nie może bowiem przy wykorzystaniu chociażby własnej wiedzy, kwestionować wniosków biegłego. Może natomiast ocenić opinię pod kątem jej zupełności,

rzetelności w świetle wiedzy ogólnej, czy też poprawności logicznej, a także sposobu motywowania i stanowczości zawartych w niej wniosków. Uwzględniając przedstawione wyżej kryteria oceny, jako podstawę ustaleń faktycznych w przedmiocie autentyczności „testamentu” z dnia 19 lipca 2009 r., Sąd przyjął opinię biegłej z zakresu badania pisma ręcznego mgr E. B. (1) oraz opinię Instytutu Ekspertyz Sądowych im.(...) w K..

W pierwszej kolejności dostrzec należy, iż wnioski zawarte w obydwu opiniach w pełni ze sobą korelowały. Zarówno bowiem biegła sądowa E. B. (1), jak i pracownicy Instytutu pod nadzorem Kierownika Zakładu (...) prof. dr hab. J. P. - niezależnie od siebie - stwierdzili, iż E. K. (1) nie sporządziła oraz nie podpisała dowodowego testamentu. Zdaniem biegłych, konfiguracja podobieństw i różnic badanego dokumentu oraz materiału porównawczego dowodzi, iż został on podrobiony metodą kopiowania bezpośredniego „na prześwit”. Zabieg ten wykonano dwuetapowo - w pierwszej kolejności analizowany tekst (oraz podpis) nakreślono ołówkiem, następnie linie ołówkowe pokryto pastą długopisową, po czym pierwotne zapisy ołówkowe wytarto. Wniosek powyższy biegli oparli o - załączone do opinii - wyniki badań spornego dokumentu przy użyciu mikroskopu stereoskopowego oraz komparatora spektralnego, podczas których ujawniono na nim niewidoczne „gołym okiem” ślady rękopisów wykonanych ołówkiem (reliefy pozbawione materiału kryjącego lub zawierające niewielką ilość grafitu), a także zmechanienie podłoża i liczne przypadki przesunięcia włókien papieru wybarwionych pastą długopisową poza obręb długopisowych linii graficznych. Ponadto obserwacje w świetle podczerwonym ujawniły, że linie ołówkowe znajdowały się pod liniami wykonanymi pastą długopisową.

Formułując wnioski w zakresie autorstwa testamentu holograficznego z dnia 19 lipca 2009 r., biegli posłużyli się, stosowaną powszechnie w badaniach pisma ręcznego, metodą graficzno – porównawczą (tzw. strukturalną). Zastosowanie tej metody - szczegółowo opisane i uzasadnione w obydwu opiniach - wykazało istnienie zasadniczych rozbieżności pomiędzy badanym dokumentem, a zgromadzonymi wzorami referencyjnymi pochodzącymi od E. K. (1). Rozbieżności te występowały w obrębie właściwości motorycznych i konstrukcyjnych pisma. Przykładowo w spornym dokumencie, w przeciwieństwie do materiału porównawczego, linie graficzne pozbawione były zróżnicowanego cieniowania, zawierały liczne nierówności w przebiegu owali, pętlic i elementów łukowych, cechowało je wolne tempo kreślenia (wg. E. B. „bardzo wolne tempo kreślenia” k. 73), silna naciskowość oraz przypadki nieuzasadnionego zatrzymania i oderwania narzędzia pisarskiego od podłoża, a także tępe zakończenie fragmentów inicjalnych i finalnych. W grupie cech konstrukcyjnych biegli odnotowali występowanie różnic w modelunku poszczególnych gramm m.in. majuskuły: „A”, „K”, „M”, „N”, „O”, „T”, „W”, minuskuły: „l”, „p”, „ż”. Nie mniejsze różnice konstrukcyjne biegli zaobserwowali w modelunku podpisu uproszczonego (m.in. brak pętlicowego lub kąтового wiązania łączącego pierwszy element podlinijny z owalem, wygięcie łukowe kreski łączącej trzeci element podlinijny z drugim nadlinijnym, girlandowy kształt poprzeczki przecinającej drugi element nadlinijny, spłaszczony kształt girlandy następującej po drugim elemencie nadlinijnym oraz zbyt długa zstępująca kreska finalna).

Jednocześnie, zarówno biegła E. B. (1), jak i pracownicy Instytutu Ekspertyz Sądowych im. (...) w K., mimo dysponowania zaawansowanym technicznie sprzętem, doszli do zgodnej konkluzji, iż ujawnione na badanym dokumencie rękopisy wykonane ołówkiem, nie kwalifikują się do badań identyfikacyjnych. Rękopis te bowiem, co zauważył również biegły M. H., w przeważającej części zostały wymazane lub pokryte pastą długopisową. W efekcie, ich szczątkowy (fragmentaryczny) charakter uniemożliwiał prześledzenie przebiegu i jakości linii graficznych.

W rezultacie, uwzględniając przedstawione wyżej uwagi, Sąd doszedł do wniosku, iż biegła E. B. (1) oraz Instytut Ekspertyz Sądowych im. (...) w K. udzielili rzetelnej, pełnej i logicznej odpowiedzi na zadane im pytania. W analizowanych opiniach, Sąd nie stwierdził żadnych błędów ani uchybień. Biegli zastosował właściwe dla przedmiotu opinii kryteria zgodności z zasadami logiki, wiedzy powszechnej oraz metodologii badań pisma ręcznego, określonej w procedurze „Badania identyfikacyjnych rękopisów” (...)z dnia 2 lutego 2015 r., akredytowanej przez Polskie Centrum Akredytacji Nr (...). Co równie istotne, wnioski swe biegli szeroko i przekonująco umotywowali, załączając do opinii wyniki specjalistycznych badań z użyciem sprzętu optycznego i komparatora podczerwieni, a także z powołaniem się na fachową literaturę. Wnioski te - zarówno biegłej E. B. (1), jak i Instytutu - były w swej wymowie stanowcze i jednoznaczne (biegły Instytutu „jednoznacznie stwierdzili, że E. K. (1) nie sporządziła i nie podpisała dowodowego testamentu” k. 367, zaś biegła E. B. wywiodła, iż „ze względu na ewidentne ślady fałszerskiego naniesienia, nie

budzi wątpliwości jego nieautentyczność” k. 76). Dodać należy, iż zgłoszone przez pełnomocnika uczestnika K. K. (1) zastrzeżenia do opinii, zostały przez biegłą E. B. (1) gruntownie i wyczerpująco wyjaśnione w dwóch opiniach uzupełniających z dnia 7 czerwca 2013 r. (k. 186-189) oraz z dnia 22 września 2014 r. (k. 258-261).

Na powyższe nakłada się okoliczność, iż w sprawie niniejszej, wbrew zarzutom pełnomocnika uczestnika K. K. (1), biegli sądowi dysponowali bogatym materiałem porównawczym pochodzącym od spadkodawczyni E. K. (1) z lat 1962 – 2009 r. W tym kontekście, co wymaga szczególnie mocnego podkreślenia, część materiału referencyjnego nakreślona została przez spadkodawczynię w dniu 19 sierpnia 2009 r. (k. 47), a zatem już po urazie prawej ręki w 2007 r. i w okresie zbliżonym do daty powstania kwestionowanego testamentu (19 lipca 2009 r.). Uwaga ta ma o tyle doniosłe znaczenie, iż jak wynika z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. (...) w K., podpisy złożone przez spadkodawczynię w sierpniu 2009 r. „zachowały pełną płynność kreślenia i nie odbiegają od pozostałych pod względem motoryki, budowy, czy innych cech graficznych” (k. 360).

W tym stanie rzeczy, zarzuty pełnomocnika uczestnika, jakoby przedmiotowy testament sporządzony został przez E. K. (1) pismem zmienionym na skutek odniesionych obrażeń i chorób samoistnych (osteoporoza), nie zasługiwał na uwzględnienie. Skoro bowiem w miesiącu sierpniu 2009 r. pismo spadkodawczyni E. K. (1) nie wykazywało jakichkolwiek odrębności względem okresu poprzedniego, to trudno racjonalnie zakładać, aby - bez doznania dodatkowych urazów - odchylenia takie występowały w chwili sporządzenia testamentu w dniu 19 lipca 2009 r. Niezależnie od tego nadmienić należy, iż do omawianej kwestii szeroko i frontalnie odniosła się biegła E. B. (1) w opinii uzupełniającej z dnia 22 września 2014 r., wyjaśniając, iż ewentualny uraz bądź schorzenie prawej ręki testatorki, nie mogłyby prowadzić do powstania tak znacznych zaburzeń grafizmu, jakie ujawnione zostały na dowodowym dokumencie (k. 261).

Dokonując oceny powyższych opinii, Sąd uwzględnił również okoliczność, iż Instytut Ekspertyz Sądowych im. (...) w K. jest jednostką wyspecjalizowaną i wiodącą w badaniach kryminalistycznych pisma ręcznego, o bogatym doświadczeniu oraz dorobku naukowym, a także - niekwestionowanym w skali kraju - autorytecie.

Z tych wszystkich względów, Sąd nie podzielił zastrzeżeń do opinii Instytutu zgłoszonych w dniu 23 maja 2016 r. oraz 18 lipca 2016 r. przez pełnomocnika uczestnika K. K. (1), ograniczających się do gołosłownych i szerzej nieumotywowanych twierdzeń, jakoby opinia ta była „powierzchowna” (k. 390), a wnioski w niej zawarte „dowolne” (k. 378). W szczególności, wbrew zarzutom pełnomocnika uczestnika, o czym wyżej, biegli Instytutu wyczerpująco omówili kwestię sprawności motorycznej prawej ręki spadkodawczyni, zdolności identyfikacyjnych śladów nakreślonych ołówkiem oraz autentyczności zapisu sporządzonego pastą długopisową.

W rezultacie, opinie biegłej E. B. (1) oraz Instytutu Ekspertyz Sądowych im. (...), jako spełniające kryteria przewidziane w art. 233 § 1 k.p.c., stanowić mogły podstawę poczynionych w sprawie niniejszej ustaleń faktycznych.

Odmienne natomiast Sąd ocenił wnioski zawarte w pisemnej opinii biegłego z zakresu kryminalistycznych badań pisma ręcznego mgr inż. M. H..

W tym miejscu dostrzec należy, iż choć przedmiotowa opinia pokrywała się w zasadniczej części — a zwłaszcza w zakresie sprawozdania z przebiegu badań komparatystycznych pisma - z opiniami biegłej E. B. (1) oraz Instytutu Ekspertyz Sądowych im. (...) w K., tym niemniej wnioski do których doszedł biegły, jako niejednoznaczne i oparte częściowo na błędnych przesłankach, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Po pierwsze, wnioski przedstawione przez biegłego M. H. w pisemnej opinii z dnia 28 lutego 2015 r. nie były jasne, stanowcze i precyzyjne, lecz probabilistyczne i hipotetyczne. Biegły wywiódł bowiem, iż „nie można potwierdzić, ani wykluczyć sporządzenia pierwotnych rękopisów uzyskanych ołówkiem przez E. K. (1) (k. 300). W zakresie wtóropisów nakreślonych długopisem biegły zauważył z kolei, że „prawdopodobnie nie nakreśliła” ich spadkodawczyni, „przy czym nie można definitywnie wykluczyć sporządzenia ich przez w/w pismem zmienionym na skutek działań retuszarskich” (k. 300).

Po wtóre, część wniosków biegłego cechowała wewnętrzna sprzeczność. Przykładowo wskazać należy, iż biegły ten, z jednej strony wywiódł, iż dowodowego testamentu „prawdopodobnie nie nakreśliła” spadkodawczyni (k. 300), z drugiej zaś – we wcześniejszym fragmencie opinii - podważył prawdopodobieństwo jego fałszerstwa (vide opinia z dnia 28.02.2016 r.: „w obecnym wypadku mniej prawdopodobnym oraz nieekonomicznym i na dodatek łatwo rozpoznawalnym byłby sposób kopiowania na prześwit z użyciem ołówka i pokrycia takich naniesień długopisem” k. 294). Inna sprzeczność obejmowała metodologiczną poprawność wyprowadzonych wniosków, albowiem w pisemnej opinii z dnia 28 lutego 2015 r. biegły M. H. wypowiedział się merytorycznie co do autentyczności badanych wtóropisów, przy jednoczesnym zakwestionowaniu przydatności badawczej materiału źródłowego (vide opinia z dnia 28.02.2016 roku: „z uwagi na sztuczność wzmiankowanych wtóropisów nie nadają się one do dalszych badań identyfikacyjnych wykonawcy” k. 300). Jeżeli zatem analizowany zapis długopisowy „nie nadawał się do dalszych badań identyfikacyjnych wykonawcy”, to nie jest jasne, na jakiej podstawie biegły M. H. stwierdził, iż „prawdopodobnie nie nakreśliła” go spadkodawczyni.

W tym miejscu dodać należy, iż konkluzja biegłego, jakoby zapis długopisowy (tzw. wtóropis) nie nadawał się do dalszych badań identyfikacyjnych, stoi w opozycji z wcześniejszymi spostrzeżeniami tegoż biegłego, który - mimo deklarowanej „nieprzydatności” - przeprowadził jego analizę graficznie - porównawczą, ujawniając szereg odchyień od grafizmu E. K. (1).

Po trzecie, wniosek biegłego M. H., jakoby zapis długopisowy testamentu nie nadawał się do dalszych badań identyfikacyjnych wykonawcy (k. 300), nie znalazł potwierdzenia w treści spójnych opinii biegłej mgr E. B. (1) oraz Instytutu Ekspertyz Sądowych im. (...) w K.. Otóż w opiniach tych, zarówno biegła E. B. (1), jak i pracownicy Instytutu, przeprowadzili dogłębną analizę strukturalną spornego testamentu, wykluczając w sposób kategoryczny jego autentyczność (pochodzenie od E. K. (1)).

Po czwarte, zasadnicza część wniosków biegłego, oparta została o założenie, iż metoda dwuetapowego kopiowania „na prześwit” (najpierw ołówkiem, a następnie długopisem), nie jest znana literaturze przedmiotu. Okoliczność ta, w powiązaniu z „kontekstem” oraz „ekonomiczną opłacalnością” tego rodzaju fałszerstwa, uzasadniać miała - zdaniem biegłego - autentyczność pierwotnych rękopisów nakreślonych ołówkiem (k. 253).

W ocenie Sądu, przytoczone wyżej założenie biegłego budzi poważne wątpliwości, albowiem jak wyjaśnił Instytut Ekspertyz Sądowych im. (...) w pisemnej opinii z dnia 4 kwietnia 2016 r., współczesna literatura przedmiotu donosi o przykładach fałszerstwa dwuetapowego (najpierw ołówkiem, a następnie pastą długopisową bądź atramentem), za pomocą którego, wbrew pogładowi biegłego M. H., kopiowane być mogą zarówno pojedyncze litery, np. w celu utworzenia zapisu o pożądanej treści, jak i całe wyrazy lub podpisy (por. Kelly J.S., Lindblom B.S. Scientific Examination of Questioned Documents, CRC, 2006, s. 87-93).

Nadto dostrzec wypada, iż brak naukowego potwierdzenia danego rodzaju fałszerstwa bądź jego niedbały i nieudolny charakter (będący wszak pochodną cech i umiejętności fałszerza), nie powinny same przez się przesądzać o autentyczności badanego dokumentu.

Na powyższe nakłada się okoliczność, iż przedstawiona wyżej przesłanka wnioskowania biegłego, wykracza, jak się wydaje, poza ramy kryminalistycznej analizy pisma, obejmując elementy swobodnej oceny dowodów, zastrzeżonej dla Sądu (np. kwestia „kontekstu” sporządzenia dokumentu).

W tym stanie rzeczy, mimo, iż konkluzje biegłego M. H., formalnie rzecz ujmując, nie pozostawały w kolizji z wnioskami biegłej E. B. (1) oraz Instytutu Ekspertyz Sądowych im. (...), to z omówionych wyżej przyczyn, Sąd pominął je w konturowaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu, w kontekście całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, na uwzględnienie nie zasługiwały również twierdzenia, pełnomocnika K. K. (1), jakoby **spadkodawczyni** E. K. (1) w pierwszej kolejności nakreśliła sporny testament ołówkiem, a następnie pokryła linie ołówkowe pastą długopisową.

Po pierwsze, jak stwierdzili zgodnie: biegła E. B. (1) oraz Instytut Ekspertyz Sądowych im. (...), ujawnione na dowodowym testamencie rękopisy ołówkowe, z uwagi na ich fragmentaryczność, nie nadawały się do badań identyfikacyjnych wykonawcy (zapisy te zostały w przeważającej części wytarte bądź pokryte pastą długopisową). Okoliczność ta - co dostrzegł także biegły sądowy M. H. - czyniła niemożliwym ustalenie ich treści oraz autora.

W efekcie, w sprawie niniejszej brak było podstaw do potraktowania powyższych, szczątkowych i niewidoczny „gołym okiem” zapisów, jako testamentu holograficznego E. K. (1).

Po wtóre, w odniesieniu do zapisów długopisowych, zarówno biegła E. B. (1), jak i pracownicy Instytutu Ekspertyz Sądowych im. (...) w K., skonkludowali kategorycznie, iż nie zostały one nakreślone przez E. K. (1). Co równie istotne, biegli wskazali konkretną metodę sfalszowania powyższego dokumentu - kopiowania dwuetapowego „na prześwit”.

Po trzecie, jak wynika z poczynionych ustaleń, E. K. (1) w dacie sporządzenia kwestionowanego testamentu miała lat 66 oraz cierpiała na schorzenia wzroku oraz układu kostnego (zrezygnować musiała nawet z rozwiązywania krzyżówek).

Dokonując w tym kontekście oceny wersji wydarzeń forsowanej przez uczestnika K. K. (1), stwierdzić należy, iż jawi się ona jako sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego rozumowania (art. 233 § 1 k.p.c.).

W ocenie Sądu, niewiarygodne jest bowiem, aby osoba schorowana, niedowidząca, w podeszłym wieku - bez odchyłeń psychicznych - zdecydowała się, bez wyraźnego powodu, sporządzić testament (czyli akt o szczególnie doniosłych skutkach) w formie zapisu retuszerskiego: najpierw nakreśliła tekst ołówkiem, a następnie piśmem „zmienionym” (sztucznym, z odchyleniami od naturalnego grafizmu, wolnym tempem i przy silnej naciskowości), pokryła precyzyjnie linie ołówkowe niemal w całości pastą długopisową (skala odstępstw linii wtórnych od pierwotnych jest bardzo mała, widoczna dopiero w powiększeniu), po czym usunęła częściowo z dokumentu ślady grafitu. Jednocześnie, co należy szczególnie mocno podkreślić, nic nie stało na przeszkodzie, aby E. K. (1) sporządziła testament holograficzny w sposób standardowy - jako rękopis nakreślony ołówkiem bądź długopisem, bez zbędnych i pracochłonnych działań retuszerskich.

Po czwarte, przedstawiona wyżej wersja wydarzeń, co pomija pełnomocnik uczestnika, wykluczona została wprost przez biegłą E. B. (1), która w pisemnej opinii uzupełniającej z dnia 7 czerwca 2013 r., wyjaśniła, iż gdyby E. K. (1) najpierw sporządziła testament ołówkiem, a następnie obwiodła znaki środkiem kryjącym, to powstałe w ten sposób wizerunki liter nie odbiegałyby swymi konfiguracjami od cech znaków kreślonych przez spadkodawczynię nawykowo. Zdaniem biegłej, tak rażącej odmienności w zakresie cech wielkościowych, układowych, motorycznych i konstrukcyjnych nie byłoby także w sytuacji pierwotnego sporządzenia testamentu ołówkiem przez E. K. (1), a następnie wtórnego obwiedzenia znaków testamentu długopisem przez inną osobę (k. 188).

Po piąte, dostrzec należy, iż E. K. (1) zamieszkiwała sama, a spornym testamentem posłużył się jako pierwszy jej bratanek - K. K. (1). Mało tego, K. K. (1) nie zdecydował się samodzielnie zainicjować niniejszego postępowania, ale z niewyjaśnionych względów — przez swojego pełnomocnika - wręczył sporny testament i gotowy wniosek o stwierdzenie nabycia spadku wnukowi zmarłej Ł. K.

Zaakcentować należy jednocześnie, iż relacja uczestnika K. K. (1) oraz jego rodziców - E. i J. K. (2), w części dotyczącej okoliczności odnalezienia testamentu, jawi się jako niespójna. Na rozprawie dniu 24 października 2011 r. K. K. (1) zeznał bowiem, iż przedmiotowy testament odnalazł w mieszkaniu ciotki, kiedy był tam z rodzicami. O testamencie tym wcześniej nie wiedział (por. Ja wszedłem do domu spadkodawczyni z rodzicami i wśród dokumentów był ten testament” k. 26v). Podobnej treści relację przedstawił świadek J. K. (2), który zeznał, iż: „zaraz po śmierci my szukaliśmy dokumentów.. w tamtej chwili syn mój znalazł testament. Syn mój przyszedł do mnie i powiedział zobacz tato — ciocia chyba sporządziła testament’ (k. 133). Powyższe okoliczności odmiennie przedstawiła natomiast świadek E. K. (2), która podała, iż to uczestnik wskazał rodzicom miejsce zdeponowania testamentu, po czym dopiero wtedy wspólnie poszli po ten dokument do domu spadkodawczyni (vide: Jak syn mój przyjechał na pogrzeb, to on powiedział

do nas, że ciocia pozostawiła testament i on pokazał nam gdzie ona go schowała...Poszliśmy po ten testament: ja, mąż mój i syn nasz K. k. 164v).

Na powyższe nakłada się okoliczności, iż twierdzenia uczestnika, jakoby spadkodawczyni miała w zwyczaju retuszować długopisem zapisy ołówkowe nie znalazły potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym (brak takich przykładów w materiale porównawczym, a nadto, okoliczności tej nie potwierdził ostatecznie świadek J. K. (2): (vide zeznania J. K. (2): „jestem pewien co do tego, że krzyżówki siostra rozwiązywała ołówkiem, a potem poprawiała długopisem, a co do innych spraw, nie jestem pewien” k. 133v).

W rezultacie, z przedstawionych wyżej względów, twierdzenia uczestnika K. K. (1) — oraz oparte na nich zastrzeżenia do opinii biegłych - nie zasługiwały na uwzględnienie.

W tym stanie rzeczy, skoro, jak ustalono, spadkodawczyni E. K. (1) nie sporządziła testamentu, to spadek po niej na podstawie ustawy nabył w całości wnuk — Ł. K..

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 926 § 2 K.c. i art. 931 § 1 i 2 K.c., Sąd orzekł jak w punkcie 1 sentencji postanowienia.

Na koniec pisemnego uzasadnienia sąd przytoczył motywy rozstrzygnięć co do wniosków dowodowych uczestnika. Na rozprawie w dniu 26 listopada 2014 r. Sąd oddalił wniosek pełnomocnika uczestnika K. K. (1) o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza ortopedy na okoliczność zdolności motorycznych prawej ręki testatorki (k. 273 w zw. z k. 218), albowiem jak wynika z poczynionych ustaleń — opartych o opinie biegłych z zakresu badania pisma ręcznego oraz o materiał referencyjnych pochodzący z miesiąca sierpnia 2009 r. (już po urazach ręki), w analizowanym okresie pismo spadkodawczyni nie zdradzało jakichkolwiek zaburzeń, wskazujących na dysfunkcję narządu ruchu (zachowało pełną płynność kreślenia i nie odbiegało od wcześniejszego okresu pod względem motoryki, budowy, oraz innych cech graficznych”). W rezultacie, wnioskowany dowód, jako dotyczący okoliczności wyjaśnionych opiniami biegłych E. B. (1) oraz Instytutu Ekspertyz Sądowych, uznać należy za zgłoszony dla „zwłoki” w rozumieniu art. 217 § 3 K.p.c. Niezależnie od tego, skoro grafizm E. K. (1) w miesiącu sierpniu 2009 r. nie odbiegał — ponad wszelką wątpliwość - od cech nawykowych z okresu wcześniejszego, to zdolność motoryczna prawej ręki spadkodawczyni — jako niemająca, jak się okazało, wpływu na obraz i charakter pisma - była okolicznością „nie istotną” dla rozstrzygnięcia sprawy w ujęciu art. 227 K.p.c.

Sąd oddalił także wniosek pełnomocnika uczestnika K. K. (1), zgłoszony w piśmie procesowym z dnia 23 maja 2016 r., o konfrontację biegłego M. H. oraz Instytutu Ekspertyz Sądowych im. (...) w K..

Zgodnie z treścią art. 272 K.p.c., świadkowie, których zeznania przeczą sobie wzajemnie, mogą być konfrontowani. Jak wynika z odesłania zawartego w art. 289 K.p.c., do wezwania i przesłuchania biegłych stosuje się odpowiednio przepisy o świadkach. Oznacza to, iż biegli mogą być konfrontowani (por. T. Demendecki, Komentarz aktualizowany do art. 272 Kodeksu postępowania cywilnego; wyrok SN z 10 stycznia 2002 r., sygn. akt IICKN 473/99, LEX nr53137).

Kwestia dopuszczalności konfrontowania Instytutu nie jest jednoznaczna. Z jednej strony bowiem przepisy art. 290 — 291 K.p.c. nie przewidują takiej możliwości i nie odsyłają do przepisów o świadkach, z drugiej zaś, powszechnie wskazuje się, iż dowód z opinii Instytutu jest rodzajem dowodu z opinii biegłego.

Nie rozstrzygając zasygnalizowanej wątpliwości, w realiach rozpoznawanej sprawy, zgłoszony przez pełnomocnika uczestnika wniosek o konfrontację Instytutu, nie zasługiwałby na uwzględnienie nawet przy założeniu jego dopuszczalności. Za ugruntowany w judykaturze uznać można bowiem pogląd, iż zarządzenie konfrontacji jest prawem, a nie obowiązkiem Sądu, Sąd bowiem z reguły bez sięgania do tego środka potrafi ocenić wiarygodność środków dowodowych

W kontekście przedstawionych uwag dostrzec należy, iż — jak już wyżej wyjaśniono - między końcowymi wnioskami biegłego M. H. oraz wnioskami zawartymi w opinii Instytutu, logiczna sprzeczność co do zasady nie występowała

(różnica zachodziła w precyzji i stanowczości wyrażonych wniosków). Okoliczność ta, w powiązaniu z wynikami oceny opinii biegłego M. H., przywiodła Sąd do wniosku, iż konfrontacja tegoż biegłego oraz Instytutu nie była potrzebna.

Jednocześnie Sąd nie znalazł podstaw do dopuszczenia dowodu z uzupełniającej z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. (...) w K.. Pomijając brak wniosku dowodowego uczestnika w tym przedmiocie, dostrzec należy, iż dowód z opinii Instytutu ma szczególny charakter, albowiem nie stosuje się do niego wszystkich zasad postępowania dowodowego, a w szczególności art. 217 § 1 K.p.c. Nie można więc przyjąć, że Sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnego biegłego tylko z tego powodu, że złożona opinia była dla strony niekorzystna. Jeżeli zatem złożona do akt sprawy ekspertyza jest zupełna, kategorierna i dla Sądu meriti, przekonywująca i wyjaśniająca okoliczności wymagające wiadomości specjalnych, to nie istnieje obowiązek procesowy dopuszczenia dowodu z dalszej opinii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1974 r., II CR 638/74, OSP 1975, nr 5, poz. 108).

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 3 K.p.c., zgodnie z którym jeżeli interesy uczestników są sprzeczne, Sąd może włożyć na uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone, obowiązek zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez innego uczestnika.

Od powyższego postanowienia apelację złożył uczestnik postępowania K. K. (1). Zaskarżył je w całości zarzucając błędne ustalenie, „że testament sporządzony przez spadkodawczynię nie jest wiarygodny jakkolwiek opinie biegłych są sprzeczne a opinia Instytutu Ekspertyz Sądowych im.(...) w K. nie odnosi się do całości zebranego w sprawie materiału dowodowego”.

Występując z tym zarzutem wnosił o zmianę zaskarżonego postanowienia przez stwierdzenie nabycia spadku przez strony postępowania na podstawie testamentu oraz zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestnika kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca wnosił o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawcy zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja uczestnika nie jest uzasadniona ja podniesiony w niej zarzut jest chybiony.

Skarżący formułując zarzut apelacyjny powołuje się na „błędne ustalenie, że testament sporządzony przez spadkodawczynię E. K. (1) nie jest wiarygodny”. Użycie takich zwrotów może sugerować, iż sąd pierwszej przyjął, że testament został sporządzony przez E. K. (1), ale nie jest ważny. Tymczasem z przebiegu całego postępowania, jak też pisemnych motywów rozstrzygnięcia wynika, że sąd pierwszej instancji ustalił, iż testament, który znajduje się w aktach sprawy nie został sporządzony przez spadkodawczynię. Stąd też zarzut apelacyjny należy odczytywać nie dosłownie jak sformułował go autor apelacji, ale jako zarzut błędnego ustalenia, że testament noszący datę 19 lipca 2009 roku nie został sporządzony przez spadkodawczynię E. K. (1). Tak też zarzut ten został potraktowany przez Sąd Okręgowy i rozpoznany.

Kwestionowane przez skarżącego ustalenie, że spadkodawczyni nie sporządziła testamentu z dnia 19 lipca 2009 r oku zostało dokonane przez sąd pierwszej instancji w wyniku oceny materiału dowodowego, w szczególności przeprowadzonych w sprawie opinii biegłych grafologów oraz opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. (...) w K.. Sąd Rejonowy przeprowadził bardzo skrupulatną i wnikliwą ocenę tych dowodów, czego dał wyraz w obszernym i wyczerpującym pisemnym uzasadnieniu. Dokładnie wyjaśnił w nim dlaczego orzeczenie oparł na wnioskach opinii biegłej (...) i opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im (...) w K., dlaczego nie podzielił i w jakim zakresie opinii biegłego H.,

Sąd Okręgowy w całości podziela ocenę dowodów przeprowadzoną przez sąd pierwszej instancji. Jest ono zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego i w pełni mieści się w granicach swobody sędziowskiej zakreślonej w przepisie art. 233 § 1 k.p.c.

Podzielając ustalenia faktyczne sadu pierwszej instancji i uznając apelację za oczywiście bezzasadną, Sąd Okręgowy ja oddalił na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania za instancję odwoławczą Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 2 k.p.c.

StŁ/AOw

SSO Jarosław Gołębiowski

SSO Dariusz Mizera SSA w SO Stanisław Łęgosz